

# MACIEJ GRABOWSKI.

## ŁOMŻA W LATACH 1914-1918

---

W momencie wybuchu I wojny światowej Łomża była stolicą jednej z dziesięciu guberni, na które zaborcze władze rosyjskie podzieliły obszar dawnego Królestwa Kongresowego. Miasto liczyło 27- 28 tysięcy mieszkańców, z czego około 46 % stanowili Polacy. Drugą co do liczebności grupą byli Żydzi (około 44%). W Łomży mieszkali również Rosjanie (6 %) a także nieliczni Niemcy, Litwini, Tatarzy i Łotysze. Na początku XX wieku miasto było ważnym punktem na militarnej mapie zachodniej Rosji - zbudowano wokół niego pięć fortów, które miały chronić przeprawę przez Narew w przypadku przewidywanego konfliktu z Niemcami. W łomżyńskich koszarach kwaterowało też około 6 tysięcy żołnierzy rosyjskich, którzy stanowili ważny element życia miasta.

O wybuchu wojny mieszkańcy dowiedzieli się 31 lipca 1914 roku z rozklejonego w mieście manifestu wydanego przez władze rosyjskie. W Łomży położonej zaledwie 30 kilometrów od granicy z Prusami, a więc jak wydawało się, narażonej na bezpośredni atak, wybuchła panika. Część rodzin opuściła miasto, szerzyły się plotki o zbliżających się wojskach niemieckich. Stopniowo jednak nastroje uspokajały się – atak niemiecki nie nastąpił, a władze rosyjskie energicznie próbowały opanować sytuację. W momencie wybuchu wojny część mieszkańców miasta i okolic została zmobilizowana i wcielona do armii carskiej. Wielu z nich wzięło później udział w bitwie pod Tannebergiem w Prusach Wschodnich (koniec sierpnia 1914), gdzie klęskę poniosła 2 armia rosyjska generała A. Samsonowa. Wybuch wojny wywołał wśród polskiej ludności miasta mieszane uczucia. Oprócz oczywistych obaw o bezpieczeństwo własne i najbliższych pojawiały się głosy tych, którzy uważali, iż konflikt może być szansą na zmianę położenia Polaków – poddanych cara. Nastroje ludności próbowała poznać rosyjska policja, która w specjalnym raporcie donosiła swym przełożonym iż większość mieszkańców liczy na zdobycie przez Polaków autonomii w granicach imperium rosyjskiego, natomiast tylko nieliczni odrzucają jakąkolwiek możliwość współpracy z zaborcą.

Wraz z upływem kolejnych wojennych miesięcy coraz bardziej dokuczliwe stawały się dla mieszkańców Łomży problemy bytowe. Rosły ceny żywności, pogarszała się też systematycznie jej jakość. Brakowało podstawowych produktów takich jak sól, cukier czy nafta, używana wówczas do oświetlania mieszkań. Zaopatrzenie częściowo poprawiło się późną wiosną, kiedy to wreszcie otwarto długo oczekiwane kolejowe połączenie Łomży ze Śniadowem i dalej z Warszawą.

Względny spokój miasta przerwany został w dniu 31 marca 1915 roku, kiedy to niemieckie samoloty zbombardowały Łomżę, w wyniku czego zniszczono około 40 domów, zginęło też kilka osób spośród ludności cywilnej. Przez następne miesiące miasto było systematycznie bombardowane – w dzień przez niemieckie samoloty, w nocy zaś przez sterowce (zeppelin). Na początku sierpnia 1915 do ataków z powietrza doszedł ostrzał artyleryjski, gdyż wojska niemieckie zbliżyły się do linii Narwi, tocząc ciężkie boje z wycofującymi się oddziałami rosyjskimi. W związku z nasileniem walk wszystkie szkoły i gmachy publiczne w mieście zostały przekształcone w tymczasowe szpitale dla rannych żołnierzy, których było kilkanaście tysięcy. Około 1200 zmarłych żołnierzy zostało pochowanych na łomżyńskich cmentarzach. Miasto systematycznie się wyludniało - na

wschód, w obawie o bezpieczeństwo, wyjeżdżali Rosjanie, ale również Polacy i mieszkańcy innych narodowości.

Wojska niemieckie wkroczyły do opuszczonej przez Rosjan Łomży o godzinie 1 w nocy 11 sierpnia 1915 roku. Oznaczało to koniec ostrzału, co mieszkańcy przyjęli z oczywistą ulgą, ale rodziło też pytania o przyszłość. Jak będą zachowywać się Niemcy? Jakie są ich plany wobec ludności? W dniu 21 sierpnia nowi okupanci przeprowadzili spis ludności, z którego wynikało, iż w mieście przebywało około 16 tysięcy ludności stałej i 1880 uchodźców. Tak więc w ciągu roku trwania wojny liczba mieszkańców Łomży zmniejszyła się o ponad 10 tysięcy ludzi, których większość opuściła miasto w ostatnich tygodniach przed wkroczeniem Niemców.

Jednym z pierwszych zarządzeń władz okupacyjnych było nałożenie na miasto kontrybucji w wysokości 60 tysięcy rubli, oraz wzięcie 20 zakładników, którzy mieli być gwarancją wypłacenia żądanej sumy. Pieniądze Niemcom przekazała Kasa Przemysłowców Łomżyńskich, ale sam fakt nałożenia kontrybucji zapowiadał, że nowe rządy będą dla mieszkańców Łomży ciężkim doświadczeniem. Niemcy wprowadzili reglamentację żywności- większość produktów (poza ziemniakami) można było kupić tylko na kartki ,które od tego momentu staną się okupacyjną codziennością Łomżan. Problemem jednak był nie tylko fakt reglamentacji żywności, ale jej brak i błyskawicznie rosnące ceny. Zakazano produkcji białego pieczywa, a normą było dodawanie do ciasta chlebowego mąki ziemniaczanej, kukurydzianej czy nawet mielonych kasztanów. Wydawana wówczas w Łomży „Wspólna Praca” pisała: „o obiadach mięsnych nikt dziś nie myśli, a co gorsze, że i kawałka słoniny na okrasę, w cenie od 3 do 5 marek dostać trudno”. Brakowało też odzieży , nafty, opału i innych podstawowych produktów. Nasilała się spekulacja, kwitł czarny rynek. Władze okupacyjne nakazały też przekazać Niemcom przedmioty z metali kolorowych, a za ich ukrywanie groziły kary i konfiskaty. Mieszkańcy miasta mieli się pozbyć więc na przykład klamek czy też naczyń kuchennych, które zasiliły niemiecki przemysł zbrojeniowy.

Jednocześnie okupanci wspierali rozwój samorządu lokalnego (prezydentem miasta był Niemiec, ale resztę władz miejskich stanowili Polacy a także przedstawiciele ludności żydowskiej) , oraz szkolnictwa (powstało 8- klasowe Gimnazjum Polskie oraz żydowskie Gimnazjum doktora Goldlusta). Dużym sukcesem władz miejskich było uruchomienie w kwietniu 1917 roku pierwszej w historii Łomży elektrowni, dzięki czemu udało się oświetlić główne ulice i część mieszkań.

Ważnym dla polskiej społeczności Łomży dniem był 5 listopada 1916 roku. Wówczas to w budynku starostwa gubernator wojenny generał von Staudt odczytał uroczyste manifest władców Niemiec i Austro-Węgier zapowiadający odtworzenie państwa polskiego i utworzenie armii polskiej do wspólnej walki przeciwko Rosji. Obietnice państw centralnych zostały przyjęte przez Łomżan z umiarkowanym zadowoleniem. Powszechnie dostrzegano ich ogólnikowość, podkreślano też prawdziwe intencje okupantów, którym przede wszystkim zależało na pozyskaniu polskich żołnierzy. Nic też dziwnego , że akt 5 listopada nie zmienił negatywnego nastawienia Polaków do władz niemieckich.

26 listopada 1916 roku do Łomży przybył 1 Pułk Piechoty Legionów pod dowództwem pułkownika Edwarda Rydza-Śmigłego. Polscy żołnierze entuzjastycznie witani przez ludność miasta zajęli dawne koszary rosyjskie przy ulicy Śniadowskiej (obecnie Aleja Legionów). Legioniści bardzo szybko nawiązali serdeczne relacje z mieszkańcami miasta i stali się jej obrońcami przed samowolą stacjonujących w Łomży żołnierzy niemieckich. W kwietniu 1917 roku 1 Pułk został przeniesiony do

Zambrowa, a jego miejsce w Łomży zajął 4 Pułk Piechoty Legionów pułkownika Bolesława Roji, którego żołnierze także stali się ważnym elementem życia miasta. „Czwartacy” brali udział w uroczystościach patriotycznych, koncertach i odczytach manifestując swą obecnością polski charakter miasta. Sytuacja zmieniła się w wyniku tzw. kryzysu przysięgowego, kiedy to większość legionistów odmówiła złożenia przysięgi na wierność cesarzom Niemiec i Austro - Węgier. 4 Pułk Piechoty został rozwiązany, żołnierzy pochodzących z Galicji wysłano do Przemyśla a pozostałych internowano w Szczypiornie i Benjaminowie. Część oficerów i żołnierzy zbiegła, ukrywając się w Łomży i okolicy. Opuszczone przez Czwartaków koszary zostały ponownie zasiedlone w grudniu 1917 roku, kiedy to Niemcy osadzili w nich 900 internowanych legionistów przeniesionych tu z innych obozów. Cały teren został ogrodzony drutem kolczastym, wzmocniono warty i wystawiono karabiny maszynowe. W mieście natychmiast powstał tajny komitet pomocy internowanym. Zbierano dla nich żywność, odzież i pieniądze. Bardzo aktywnie w pomoc legionistom włączyli się harcerze i niezrzeszona młodzież szkolna.

Jesienią 1918 roku wśród mieszkańców Łomży narastało przekonanie o bliskim końcu okupacji niemieckiej. Sytuacja międzynarodowa i wydarzenia wojenne sprzyjały sprawie odzyskania przez Polskę niepodległości, co jeszcze w roku 1914 wydawało się zupełnie niemożliwe. Państwa Centralne przegrywały wojnę, w Rosji trwała rewolucja i wojna domowa, USA, Francja i Wielka Brytania sprzyjały pomysłowi odbudowy państwa polskiego. Teraz wszystko zależało od samych Polaków. W Łomży najbardziej aktywną patriotycznie grupą była młodzież skupiona w szeregach odrodzonego skautingu (harcerstwa) oraz członkowie zakonspirowanej Polskiej Organizacji Wojskowej. Harcerstwo w mieście działało od roku 1916 roku, kiedy to z inicjatywy Teodora Kleidiensta oraz Zofii Grzymkowskiej i Maryli Żbikowskiej powstały dwie drużyny – męska imienia Tadeusza Kościuszki, oraz żeńska im. Emilii Plater. Członkowie organizacji brali udział w wycieczkach, biwakach, uczyli się opatrywania rannych, musztry, sygnalizacji brali udział w uroczystościach patriotycznych, wydawali także własną gazetkę „Czuwaj” – początkowo pisaną ręcznie, później odbijaną na powielaczu. Grupa harcerzy łomżyńskich liczyła ponad 200 osób i stale rosła zasilana przez kolejne roczniki młodzieży.

Polska Organizacja Wojskowa została utworzona w sierpniu 1914 roku przez Józefa Piłsudskiego w celu wywołania powstania przeciwko Rosji. Pierwsza próba zorganizowania w Łomży okręgu POW została podjęta w czerwcu 1915 roku, jednakże właściwą konspiracyjną działalność rozpoczęto w 1916 roku. Szybki napływ ochotników do POW nastąpił w okresie pobytu w Łomży pułków legionowych, co pozwalało na korzystanie lokalnych struktur organizacji z doświadczeń oficerów z dużym stażem bojowym. Szeregi łomżyńskiej POW zasilali także byli legioniści-uciekierzy z obozów internowania, oraz polscy żołnierze walczący wcześniej w szeregach korpusów polskich na wschodzie. Jesienią 1918 roku siły organizacji w okręgu łomżyńskim, którego dowódcą był Leon Kaliwoda liczyły ok. 1000 ludzi.

W początkach listopada 1918 roku w wyniku sytuacji wewnętrznej i militarnej Niemiec, w szeregach oddziałów niemieckich stacjonujących w Łomży nasiliły się nastroje antywojenne. Powstała Rada Żołnierska, wyraźnie rozluźniła się dyscyplina. W takiej sytuacji wśród mieszkańców miasta pojawiła się obawa przed wywiezieniem przez Niemców zgromadzonej w Łomży broni, amunicji i żywności. Aby temu zapobiec podjęto decyzję o rozbrojeniu garnizonu niemieckiego siłami X Łomżyńskiego Okręgu POW. Akcję wyznaczono na godzinę 15 w dniu 11 listopada. Opracowano plan zajmowania kluczowych punktów w mieście (koszary, elektrownia, dworzec kolejowy),

powołano również Komitet Obywatelski, który miał przejąć władzę w mieście po ewakuacji Niemców. W skład komitetu weszli S. Kurcysz, dr M. Czarnecki, F. Hryniewicz, S. Woyczyński, J. Stolnicki i W. Świdorski. O godzinie 15 członkowie Komitetu udali się na spotkanie z niemieckim gubernatorem proponując mu złożenie broni i opuszczenie miasta przez wojska niemieckie. W trakcie rozmów w mieście zaczęły się walki pomiędzy żołnierzami niemieckimi i powiatkami dowodzonymi przez Leona Kaliwodę, który w trakcie wymiany strzałów na ulicy Sienkiewicza został śmiertelnie ranny. W rozbrajaniu Niemców, które przeciągnęło się do godzin nocnych, brała udział także ludność cywilna miasta. Następnego dnia o godzinie 11 odbył się pogrzeb Leona Kaliwody oraz pięciu innych ofiar wydarzeń z 11 listopada. W pogrzebie uczestniczyły tłumy mieszkańców, duchowieństwo katolickie a także rabini żydowscy. O godzinie 15 rozbrojone oddziały niemieckie, urzędnicy oraz ich rodziny opuściły miasto kierując się przez most na Narwi w stronę Prus Wschodnich. Łomża była wolna. Rozpoczęto tworzenie władz miejskich, a członkowie X Okręgu POW zostali kadrą powstającego 33 pułku piechoty.

Opracowano na podstawie:

1. A. Dobroński, Łomża w latach 1866-1918, Łomża, Białystok 1993.
2. W. Świdorski, Łomża, Łomża 1925
3. W dniu 10-lecia niepodległości, red. B. Kochański, K. Piotrowski, Łomża 1928.